

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 3 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dzisiaj: D. 2 po W. Znalezienie św. 7. — Jutro: Floryana M. — Gr.-kat. Dzisiaj: 20 N. 1 Antyp. Hł. 1. — Jutro: Januaria. — Słowiańskie: Dzisiaj: Świętosława. — Jutro: Wienczystawa.

Wschód słońca 4:45, zachód 7:09.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z wórcza głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwoleńskich 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy. Sokala: 6:12, 7:10, 11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy; do Bełżca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzeon i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum Dzieduszyckich**, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Poturzycka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblioteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1 i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki** (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). **Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy** wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. **Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — **Galerya miejska** (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młods. szkol. 20 h.

Posiedzenia i zgromadzenia. Zjazd młynarzy o g. 10 rano w Izbie handlowo-przemysłowej.

Teatr miejski. Dzisiaj o godz. 3:30 ku uczczeniu rocznicy 3 Maja „Haika“, opera narodowa w 4 aktach Moniuszki; o godz. 7:30 „Mazepa“, tragedia w 5 aktach Słowackiego.

11)

HERMAN BANG.

Cudowne dziecko

Przełożyła z duńskiego J. Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

W łóżku płakał gorzko o tyle różnych rzeczy. Płakał z powodu swojego ubrania i o panią Simonin i o to, że już mu nie biją oklasków i o to, że pani Simonin mówi tyle brzydkich rzeczy.

Pewnego razu leżał Karolek długo i wpatrywał się w ogień, płonący na kominku. Nagle wyskoczył z łóżka, chwycił oba zeschnięte wieńce laurowe i cisnął je w ogień.

Z rana po koncercie trupa rzuciła się na dzienniki. Nie czytali ich w całości, lecz przebiegali oczyma, szukając swoich nazwisk i oceny. Karolek w obecności tamtych nie brał w rękę dzienników, ale popołudniu, gdy inni zapomnieli już o recenzjach, brał je z sobą do pokoju i w swoim kącie rozkładał je na kolanach jeden po drugim i wpatrywał się w drobną cienką linijkę o „fragmentie“ Karolku Dupont.

Pewnego ranka pani Simonin, przerzucając nuty, znalazła coś zajmującego i powiedziała:

— Ach, jakie to ładne! Żebyśmy to mieli skrzypka w trupie, zagrałabym. Prawda! — roześmiała się — przecież Karolek gra na skrzypkach! Poblegnij no po nie, zagramy!

Przyniósł skrzypce i zagrałi razem.

Po chwili pianistka zaczęła dawać znaki zadowolenia.

Przemówienie Jana Kasprowicza

na wczorajszym obchodzie w ratuszu.

Oto jest uroczystość! Oto jest pamięć dnia, jednego z najwspanialszych w naszych dziejach, a może i najwspanialszego, bo urodziwszy się w smutnej chwili upadku i — powiedzmy sobie otwarcie — w chwili bolesnej deprawacji społeczeństwa, zajaśniał dowodem, że w zepsutej, ówczesnej duszy polskiej było jeszcze miejsce nie tylko na potężne uczucie, ale i na niepośledni rozum, było miejsce na uświadomienie sobie nieuniknionej, nieprzepartej potrzeby dalszego życia narodu.

Zjawisk historycznych, należących do przeszłości, nie można, oczywiście, sądzić miarą wymagań czasów dzisiejszych. Uchwały Konstytucji majowej, gdyby na nich chciano budować dzisiaj ustrój bytu, którego realizacja najgorętszą, najwewnętrzniejszą jest tęsknotą nas wszystkich, nie wystarczyłyby, stałyby się przedmiotem zacieklej walk partyjnych.

A przecież ktokolwiek uchwały te śmiały sobie lekceważyć, ściągnąłby na serce swe zarzut braku umiłowania tego, co było w przeszłości naszej szlachetnym i dobrem, ściągnąłby na umysł swój zarzut tępej cianoty, niezdolnej ogarnąć i zgłębić tego, co było w niej światłem i rozumem, co było w niej okiem, otwartym na przeszłość.

Ale mimo pozoru, który z burzliwego zamętu uczuć, pojęć i wyobrażeń doby współczesnej, zespalających się w zmienne hasła i prądy, wyrzuca, jak fala morską, odpadki goryczy i przeczeń rzeczom ukochanym, wielkim i świętym, nie można przypuścić, ażeby w ludziach i stronniactwach, zewnętrznie dla tych rzeczy obojętnych, a nawet wprost nieprzyjaznych, nie drzemało gdzieś na dnie istoty umiłowanie promiennych drogowskazów na ciemnej i niejednokrotnie niemal ponurej drodze dziejowej; nie można przypuścić, aby w jakiejś szczęśliwej, a naturalnej chwili zastanowienia nie ujawniła się z cudotwórczą mocą głęboka wiara w ciągłość życia narodowego, takimi znaczonego etapami, jak Konstytucja.

Jaką rolę zaś odegrała ona w naszych dziejach porozbiorowych, chociaż przemoc brutalna nie pozwoliła na jej ucieleśnienie, świadczy fakt, że we wszystkich wielkich momentach przebudzenia się sumień polskich powoływano się na nią i to nie na głos słowne jej, dziś już niezadawalające rozdziały i paragrafy, ale na ideał, który przenikał jej twórców, ideał, który można w dwóch lapidarnych zamknięciach wskazać: naród musi żyć, choć usiłowano podciąć jego korzenie; naród musi się dalej rozwijać na podstawie upowszechnienia ojczyzny, to znaczy na podstawie uobywatelenia wszystkich, na pod-

— Ależ to idzie! wcale dobrze! Ależ zupełnie dobrze! — wykrzykiwała.

Karolek grał jak we śnie. Widział tylko nuty i twarz pani Simonin.

— Dobrze, dobrze, Karolku! — zachęcała go.

Grał z taką pewnością, jak gdyby go pani Simonin prowadziła. Grał ze łzami w oczach, zdawało mu się, że rozplacze się każdej chwili.

— Ależ, drogie dziecko, ty masz talent, zagramy razem na koncercie — zdecydowała pianistka.

Karolek nie śmiał nigdy marzyć o takim szczęściu. Pani Simonin ćwiczyła z nim ranki i wieczory. Otwierała szeroko oczy i uśmiechała się do niego, gdy dobrze szło.

— Ależ chłopcu się krzywda dzieje, on ma rzeczywisty talent! — upewniała.

I wystąpili razem. Gdy Karolek znów usłyszał oklaski, zwracające się ku niemu, miał łzy w oczach. Po skończeniu ujął obie ręce pianistki, całował je gorąco i szeptał coś niezrozumiale głosem od łez zdławionym.

Ten numer stał się najlepszym punktem programu. Pani Simonin zażądała dla Karolka całej gaży.

Teraz spędzało cudowne dziecko cały dzień u pianistki. Siedział przy fortepianie, kiedy ona, papląc, jak dziecko, grała palcówki lub gamy. Karolek nie wyobrażał sobie większego szczęścia, jak siedzieć obok niej, tuż blisko a potem myśleć o tem w nocy, w łóżku i całować kwiaty z ofiarowanych jej bukietów, które nosił na szyi w medalion oprawne.

Wreszcie skończył się objazd trupy. Rozeszli się każde w swoją stronę. Pani Simonin planowała wyjazd do Ameryki.

Karolek nie zastanawiał się nad tem, że go nikt nie zaangażował i będzie musiał wrócić do domu, na

stawie wciągnięcia wszystkich w wielkie koło publicznego obowiązku.

Zrozumiawszy znaczenie tej wiekopomnej ustawy, pojmiemy także nie tylko potrzebę serca, ale i nakaz rozumu, aby uroczystość obchodzić jej pamięć; a obchód jej przestaje być zdawkowym, przestaje być szablonem zwłaszcza w godzinach klęsk, które z taką, w historii rzadką uporczywością nawiedzają naszą ziemię. I dzisiaj właśnie znaleźliśmy się w takim strasznym, niemal rozpaczyliwym momencie, bo chyba wszyscy dostatecznie sobie uprzytomiamy, że doba obecna należy do najbardziej tragicznych.

Czyż mam przypominać, z jakim widmowym pospiechem zwiędły nadzieje, zaczawszy zaledwie kilkoma tam za kordonem po wojennym pogromie Rosyi? Czyż mam przypominać to, że w najświeższych, a tak posępnych barwach żyje w nas wszystkich: niesłychane, wszelkim pojęciom etyki urągające ustawy, któremi zawzięty Krzyżak wwierca się w sam pień naszego bytu w dzielnicach piastowskich? Ową żelazną chęć wynarodowienia nas za pomocą szkoły i kościoła, chęć, która z tak imponującym, bohaterskim spotkała się odparciem ze strony tysięcy dzieci polskich?

Czyż mam przypominać sprawę wywłaszczenia naszych rodaków z zasiedziającej od wieków ziemi ojczystej? Czyż mam przypominać zakaz używania języka rodzimego na zgromadzeniach publicznych, zakaz ten bardziej gorzkie budzący refleksy, bo poparty nawet przez tych, którzy zdawali się rozumieć zasady sprawiedliwości, przez tych, którzy dotychczas głosili potrzebę równego wymiaru dla wszystkich — jednostek i społeczeństw, przez tak zwanych wolnomyślnych i postępców? Tak! Sunt lacrimae rerum. A tutaj, w tej naszej dzielnicy, czyż nie zwracają się przeciw nam ci, których dzięki wspólnym dziejom, wspólnej, poezją i naszych twórców owianej ziemi, przywykliśmy za najbliższych uważać braci? Czyż stosunki naszej dzielnicy nie zmieniły się w jakieś rozpięte wywierzyisko, zalewające nam uszy, że niemal nie słyszymy już głosu przyszłości, że prawie nie wiemy, jak z tego wybrnąć, choć intuicyjnie i rozumowo czujemy potrzebę wybrnięcia?

Nie mojem jest zadaniem w tej uroczystej chwili dzisiejszej dawać rady, jakiemi społeczeństwo kierować się powinno. Jedną z najgłośniejszych potrzeb społecznych, której źródła dopatrzyć się możemy w Konstytucji majowej, społeczeństwo już spełnia: upowszechnia ojczyznę, to znaczy, demokratyzuje się i konsoliduje, skupia swe siły bez względu na różnice partyjne, skupia je z coraz to większą świadomością, że aby stworzyć sobie silne podstawy bytu, trzeba nie zamykać oczu i uszu na ciosy, które zewsząd w nie biją, trzeba w pogotowiu mieć ramię, ażeby ciosy te z całą odeprzeć stanowczością.

Wiedział tylko, iż ma się rozstać z panią Simonin, a to równało się śmierci.

Było to ostatniego wieczora przed wyjazdem Karolka. Pianistka zaprosiła go z ojcem do siebie na kolację.

Chłopiec nie wziął nic do ust.

— Jedzże, Karolku, to przecież twoje najulubieńsze przysmaki — zachęcała pani Simonin.

— Dziękuję — mówił, machinalnie nakładając sobie na talerz.

Siedział jak niemowa z oczyma utkwionymi w nią, błagającami o ratunek. Uświadamiał sobie tylko to jedno, że jego szczęście już się skończyło i nic mu nie pozostaje.

Pan Emanuel żalił się na impresaryja, który okazał się względem niego grubiańskim.

— Opuszczasz pan mojego Karolka w najkrytyczniejszej chwili — powiedziałem do niego — opowiadał.

— A ten gbur, wie pani, co mi powiedział: „Cóż pan myślał, że ten humbug będzie uchodził wieki?“

Po kolacy pani Simonin zaczęła grać, a Karolek usiadł na swoim miejscu i głowę oparł o fortepian.

— Więc panowie jadą do Paryża? — rzuciła pytanie pianistka.

— Tak, jedziemy do Paryża.

— Tam pan mieszka?

— Tak, w Paryżu mam dom — odpowiedział ojciec.

— Gdzie? jeżelibyś zawadziła o Paryż, nie omieszkałam odwiedzić państwa.

(C. d. n.)

Atoli w tem skupianiu się — i na to chciałbym szczególnie zwrócić uwagę, bo to mnie i innym najbardziej dolega — odzywa się od czasu do czasu pewien zgrzyt, który niedojrzałe uwiesić może umysł i przeszkadzać przyspieszeniu ostatecznego zwycięstwa naszej idei narodowej. Mam na myśli błędne pojmowanie samego wyrazu „narodowy”.

Według wyobrażeń pewnych kół, którym nie mam zamiaru dobrej zaprzeczać woli, utarło się pojęcie, że wyraz „narodowy” jest synonimem, równoznacznikiem „wstecznicwa”. Ludziom, nie chcącym zrezygnować z indywidualnego życia narodowego, broniącym się przed atakami na to indywidualne, polskie życie narodowe, zarzuca się pod marką bezkrytycznie zapożyczonych skądinąd „nacyonalizmu” zbrodnię przeciw elementarnym prawom ludzkości. Równocześnie jednak przyznaje się, i słusznie, pod hasłem idei humanitarnych najmniejszym nawet społeczeństwom prawo walki o indywidualny byt narodowy. Jest to sprzeczność, wynikała z teoretycznego patrzenia na rzeczywiste potrzeby życia.

Otóż wyzwoleń się z tej sprzeczności jest najelementarniejszym naszym obowiązkiem, uleganie temu błędowi równa się bowiem — w ostatecznych konsekwencjach — zupełnemu wyrzeczeniu się naszej indywidualnej, narodowej, polskiej przyszłości. Dopóki najciężsi wrogowie nasi będą w imię ideału państwowego kuli przeciwko nam najohydniejsze, najkardynalniejszym zasadom ludzkości urągające ustawy, my, pod grozą śmierci mamy obowiązek w imię ideału narodowego być zawsze do walki sposobni. A rozważyć trzeba, że nie jesteśmy wojskiem nacierającym, ale obleganym, rzuceniem przymusem i gwałtem na szafce koniecznej obrony; poddanie się bez walki wypaliłoby na czołe naszym piętno tchórzów, okryłoby nas hańbą na wieki. Ten tylko naród ma prawo żyć, który prawa tego posiadał świadomość; ten tylko naród będzie żył, który świadomość tę chce i umie zużytkować w celach obrony swego prawa.

A przytem, jeżeli nie sięgać nam dalej w przyszłość, to nasza epoka porozbiorowa daje najwidoczniejsze dla nieuprzedzonych świadectwo, żeśmy bronili używali godziwie, żeśmy jako ogół nie sprzeniewierzyli się własnie ideałowi ludzkości, któremu tak niesłusznie przeciwstawia się jako zarzut ideał narodowy. I to jest naszą dumą i to jest naszym prawem do życia.

Dumą tę uprzytomnijmy sobie i krzepmy w sobie nie tylko w chwilach wspaniałych manifestacji narodowych, ale codziennie, w dniach powszedniej pracy, która oby spełnianą była z jedną myślą: szanując wzajemnie swoje przekonania, pomni, że w normalnym życiu narodu stronnictwa niezbędnym są objawem, starajmy się skierować usiłowania nasze, aby wytworzyć narodowi własnemu należne warunki rozwoju. Niepozwalając też sobie wydierać tego, co naszą jest własnością, nie uchylajmy się od zgody — w imię równych praw z narodami innymi.

Z wiosną poczęte zostało wielkie dzieło Konstytucji — w czas pękających drzew i świeżej, zielonej runi zbóż. Owiewała i owiewa od wieku jego pamięć wielka poezja serc polskich, poezja, która oby dzisiaj nie była tylko lirycznym, w słowa i dźwięki zamkniętym wylewem, ale oby się stała rozgłosnym, rozslonecznionym szumem, szelestem i hukem wiosennego, odradzającego nas czynu.

Gdyby to słowo padło...

Wiersz, wygłoszony przez panią Siemaszkową na wczorajszym wieczorze w ratuszu.

Gdyby to słowo padło, co swą mocą
Śpiących przebudzić godne i z martwicy
Na życie nowe zawołać z pod darni!
Gdyby usłyszeć, że ze snu mocarni
Wstają i zbrojni ciężkimi chrobocą!
Gdyby usłyszeć, że w stal wojownicy
Wala, a w dłoniach proporce im trzeszczą!
Ze wrót zapartych zgrzyta już zasuwa,
Ze noc przespawszy w podziemiu złowieszczą,
Jasny się hufiec budzi już i czuwa —
I lada jutrznia za oręż pochwyli!
Gdyby już ducha zażegnane wici
Na szczytach ujrzeć, głuchą, ciemną nocą...
Pora nam bowiem w spiże dziejów walić,
Łuną na niebie czasów się zapalić
I w bój na słońce wywołać olbrzymów!
...Kto masz je w sobie w głębiach serca na dzień,
Kto znasz to słowo wielkie, dziś je wymów!
Rzuć! niech pożoga na prochy upadnie,
Rzuć je, niech wichrem wieje nad pustoszą,
Niech złotą zagwiał bije z twego ducha,
Niech się niem padle sztandary podnoszą —
I niech go w ogniu czas idący słucha!!!

MARYLA WOLSKA.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.). Doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbędzie się w sobotę 16 bm. Posiedzenie z polecenia protektora arcyks. Franciszka Ferdynanda zagał przez Stanisław hr. Tarnowski, w miejsce zmarłego zastępcy protektora śp. Juliana Du-

najewskiego. Po sprawozdaniu z czynności i ogłoszeniu przyznanych nagród rektor uniwersytetu lwowskiego prof. Dembiński wygłosi odczyt p. t. „Szujski jako historyograf”.

Kraków (Tel. pryw.). Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie Arcybractwa miłosierdzia i „Banku pobożnego”, jednej z najstarszych instytucji dobroczynnych w Krakowie, ufundowanej przez ks. Skargę. W posiedzeniu wzięli udział protektor ks. kardynał Puzyna i ks. biskup Nowak. Arcybractwo wydało w zeszłym roku na cele dobroczynne 62.890 kor. Wybrano nadal starszym dr. Stanisława Biesiadeckiego, podstarszym ks. prałata dr. Wądolnego.

Echa mordu.

Budapeszt. (TBK.) Onegdaj odbyło się tu, urządzone staraniem tutejszych Towarzystw polskich, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. hr. Andrzeja Potockiego, w którym wzięli liczny udział żyjący tu Polacy.

Prawo publiczności.

Wiedeń (TBK.) Minister oświaty nadał 1, 2, i 3 klasie gimnazjum prywatnego Józefiny Szpricy Goldklang-Kammerling we Lwowie, prawo publiczności na rok szkolny 1907/8.

Kanał Dunaj—Odra.

Wiedeń. (TBK.) Minister handlu dr. Fiedler, na wniosek dyrekcji budowy dróg wodnych, polecił zbadać fachowej ekspertyzie wygotowany przez oddział techniczny tej dyrekcji projekt kanału Dunaj—Odra.

Ekspertyza rozpocznie swe prace 6 bm. Po ukończeniu ekspertyzy zwołaną będzie Rada przyboczna budowy dróg wodnych, której przedłożony zostanie wynik badania ekspertyzy oraz materiały w sprawie rentowności kanału.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj w Wiedniu obiegają niepokojące pogłoski o zdrowiu cesarza. Ze strony półurzędowej zaprzeczono tym pogłoskom, wskazując na fakt, iż przedwczoraj cesarz przyjął min. br. Aehrenthala na audyencji, trwającej trzy kwadranse.

Jubileusz cesarski.

Wiedeń. (TBK.) W serenadzie śpiewaków, która celem uczczenia jubileuszu cesarza odbędzie się w Schönbrunie dnia 7 bm. wieczorem, weźmie udział 205 stowarzyszeń śpiewaczych a 6600 śpiewaków.

Wiedeń. (TBK.) W obiedzie galowym, który dnia 7 bm. odbędzie się w Schönbrunie, weźmie także udział sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych w Berlinie, Schoen.

Wiedeń. (TBK.) Jak się dowiadujemy, ukonstytuowanie się wielkiej komisji, której zadaniem popierać rząd przy przeprowadzeniu utworzyć się mających z okazji jubileuszu cesarza, instytucji dla dzieci, nastąpi już w najbliższym czasie. Przewodnictwem komisji zastrzegł dla siebie prezydent gabinetu br. Beck. Jako wiceprezydenci współdziałacą będą: hr. Ferdynand Trautmannstorff, dr. Jarosław hr. Thun i radca dworu dr. Pilat, który na zaproszenie br. Becka oświadczył gotowość objęcia tych obowiązków.

Nagła śmierć ministra.

Praga. (TBK.) Z powodu śmierci ś. p. ministra Peschki odbyło się wczoraj popołudniu posiedzenie niemieckiej partii agrarnej, które poświęcone było pamięci śp. zmarłego. Postanowiono oprócz wysłania kondolencji do rodziny zmarłego, złożyć na trumnie jego wieńiec z czarno-czerwono-złotymi szarfami.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu br. Beck złożył kondolencję wdowie po ministrze Peschce.

Sytuacja.

Wiedeń (Tel. wł.). W sprawie sytuacji politycznej donosi „Polnische Corresp.” z wybitnej strony polskiej, iż na nic się nie zdało przedstawiać sytuację w różnym świetle; jest ona bardzo poważną. Zbyteczne byłoby podkreślać, że Koło polskie o tyle stoi na uboczu, że trudności zostały spowodowane kwestyami, bezpośrednio Koła nie dotyczącymi.

Wniosek nagły ukraińców nie został wniesiony dla ulżenia sytuacji; mimo to dyskusja nad tym wnioskiem jest dla Koła polskiego bardzo pożądana. Stanowisko klubu ruskiego, który w oficjalny sposób uznał morderstwo, stawia go poza obrębem stronnictw parlamentarnych.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki donoszą, że na następcę po min. Peschce ze strony agrarnej proponują posła Schreinerera. Według źródeł nawet półurzędowych najwięcej szans ma b. minister rodak Prade, który odbył też wczoraj konferencję z br. Beckiem.

Obłąkany urzędnik.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemalą sensację wywołał tu fakt aresztowania i oddania do kliniki psychiatrycznej sekretarza trybunału administracyjnego Waleryana Pieńczykowskiego. Pieńczykowski napisał do prezydenta ministrów bar. Becka i jednocześnie do redakcji pism wiedeńskich list, rozpoczynający się od słów: Ekscelencyo! Panie ministrze-prezydencie! Pod słowem honoru oświadczam, że w najbliższych dniach zastrzelę Ekscelencyę i siebie, jeżeli Ekscel. nie uzna za stosowne wdroyć przeciwko mnie dochodzenia karnego, abym na podstawie dokumentów, odesłanych mi dziś przez radę ministrów itd.

W liście tym Pieńczykowski pragnie oczyścić się z zarzutu, iż jest nienormalny, ponieważ w r. 1899 za pośrednictwem kancelaryi nadwornej ostrzegł cesarza, iż parlament jest instytucją republikańską, zagrażającą dynastji. Nadto pragnie zapewnić, że jego kampania przeciw trybunałowi administracyjnemu nie narusza po-

czucia prawnego. Pieńczykowski bowiem w szeregu broszur i artykułów starał się wykazać, że czynności trybunału sprzeciwiają się ustawie, powołującej go do życia.

Proces Polonyi—Lengyel.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu procesu b. ministra Polonyi przeciw p. Lengyel'owi, obrońca dr. Vazzonyi uczynił kilka nowych wniosków w sprawie postępowania dowodowego. Przysięgli oświadczyli, że dalsze wnioski dowodowe uważają za zbyteczne. Przewodniczący oświadczył, że w myśl postanowień procedury karnej, rozstrzygnięcie o tem zależy od uchwały trybunału. Zanim jednak trybunał poweźmie w tej mierze uchwałę, zwraca się do oskarżyciela prywatnego Polonyi'ego z propozycją o ugodowe załatwienie całej sprawy i podanie ręki do zgody, aby zaś mu ułatwić czas do namysłu, odracza rozprawę do dziś, do godz. 10 rano.

Uniwersytet zagrzebski.

Zagrzeb. (TBK.) Profesorowi uniw. Manojłowicowi, który jako członek stronnictwa serbskiego podpisał list otwarty do bana, wstrzymano wypłatę pensji za maj, a nadto wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne.

Z zamętu.

Warszawa (Tel. pryw.). Sąd wojenny skazał wczoraj 5 osób na karę śmierci za napady bandyckie. Dwoch skazanych liczy po lat 18, jeden 19, jeden 24.

Warszawa (Tel. pryw.). Aresztowanego onegdaj prof. Ludwika Krzywickiego wypuszczono na wolność.

Petersburg (Tel. wł.). W Baku aresztowano b. posła do drugiej Dumy Zurabowa i przewieziono go do Petersburga.

Powódź w Moskwie.

Moskwa (Tel. pryw.). Powódź niedawna objęła prawie jedną piątą terytorium całej Moskwy. Woda zatopiła 16 cyrkulów policyjnych o przestrzeni 4 milionów sążni kwadratowych. Zatopieniu uległo 3000 domów z 25.000 mieszkań. Dotkniętych powodzią jest 50.000 ludzi, z których 35.000 należy do warstw uboższych. Straty, zrządzone katastrofą, obliczają na 20—30 milionów rubli. Podczas powodzi woda w Moskwie podniosła się prawie o 5 sążni. Wielu mieszkańców miasta spędziło święta wielkanocne na dachach domów.

Umorzenie banknotów.

Petersburg. (TBK.) Z powodu znacznego napływu biletów kredytowych do kas Banku państwowego, postanowiono biletów tych na 25 milionów rubli wycofać z obiegu, wskutek czego ogólna ilość wydanych biletów kredytowych spadnie z 1.160 milionów rubli na 1.135 milionów rubli.

Z dyplomacji.

Petersburg. (TBK.) Senator Malewski-Malewicz z ministerstwa spraw wewnętrznych został mianowany ambasadorem w Tokio.

Poseł rosyjski w Tokio Bachmetiew na własną prośbę ustąpił, otrzyma jednak dygnitarstwo dworskie.

Walka z nieboszczykami.

Poznań. (Tel. pryw.) Połączone rady miejskich gmin Herne, Bakau i Horsthausen uchwały „porządek pogrzebowy”, zakazujący umieszczania napisów polskich na nagrobkach.

Gwałty pruskie.

Hamburg. (Tel. pryw.) Dzienniki donoszą, że policja wydalila stąd 19 poddanych austriackich i 3 rosyjskich, jako „natrętnych cudzoziemców”, zaś z Szwajcarii donoszą, że policja wydalila 32 rosyjskich i polskich robotników kolejowych i zakazała zatrudniać galicyjskich robotników przy budowach kolejowych.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) Parlamentowi niemieckiemu przedłożony zostanie drugi kredyt dodatkowy, który żąda w celu udzielania nadzwyczajnych nieodwołalnych dodatków dla urzędników niższej kategorii, podurzędników i podoficerów w administracji wojskowej w W. Ks. Poznańskim i w okręgach mieszanych Prus zachodnich 301.000 marek, dla podurzędników zaś średniej kategorii i podurzędników w administracji pocztowej 710.000 marek.

Krwawe zgromadzenie.

Saint Etienne (TBK.). Podczas zgromadzenia wyborczego burmistrz jednej z pobliskich miejscowości, nazwiskiem Vincent, należący do zjednoczonych socjalistów, został czynnie znieważony i chciano go udusić. Podczas bójki wiele osób odniosło rany, a jedną osobę pchnięto trzy razy sztyltem śmiertelnie. Wśród ludności panuje wielkie oburzenie.

Wybuch Etny.

Catania. (TBK.) Wybuchy Etny, które częściowo ustały, znowu się rozpoczęły. Lawa jednak bardzo powoli wydobywa się z krateru.

Wypadki i katastrofy.

Saizburg (TBK.). Profesor uniwersytetu czernowieckiego dr. Löwe, który przedsięwziął wycieczkę w góry, znikł bez śladu. Wysłano ekspedycję celem poszukiwań, które o tyle są utrudnione, że pada ulewny deszcz.

Bournemouth (Anglia południowa) (TBK.). Wóz kolei elektrycznej miejskiej spadł ze wzgórza z wysokości 20 stóp, przyczem 7 osób zginęło, 8 zostało rannych.

Melbourne (TBK.). Doniesienia o zniszczeniu cz...

ści flotyli łowców pereł na północno-zachodnim wybrzeżu Australii są jeszcze niedokładne. Dotąd wiadomo, że conajmniej 100 osób zginęło. 40 okrętów zostało rozbitych, a przeszło 100 łodzi zagłowych jest uszkodzonych.

Zjazdy monarchów.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ donosi, że planowany zjazd króla Edwarda VII z carem został odłożony do późnego lata.

Chrystyania (TBK.). Król i królowa angielscy, po serdecznym pożegnaniu się z norweską parą królewską odjechali wczoraj.

Insbruk. (Tel. wł.) Rektorat uniwersytetu ogłasza, iż zapisy na wykłady prof. Wahrunda nie będą przyjmowane.

3 Maja.

Wspaniałą introdukcją dzisiejszego obchodu wielkiej rocznicy był urządzony wczoraj wieczorem uroczysty obchód w ratuszu.

Obchód ten dał miarę nastroju społeczeństwa w obecnej chwili, może bardziej niż kiedykolwiek pobudzonego. Salę ratuszową wypełniły tłumy, galerie, zdawało się, że się ugną pod naporem zalegających je gło- wa przy głowie tłumów. Setki osób, które później przy- były, nie mogły dostać się już do przepelnionej do nie- możliwości sali. A tłum to był złożony ze wszystkich sfer. Od robotnika i młodzieży szkolnej do jednostek, zajmujących najwyższe stanowiska, a była w nim powaga niezwykła i niezwykle świąteczny nastrój.

I nie rzucono temu tłumowi zdawkowej monety frazesów, lecz słowa wielkie, potężne padały z ust mow- ców, roztocono przed nim nowe myśli, wytkające no- we drogi.

Jan Kasprowicz zagaił zebranie. Przemó- wienie jego podajemy na wstępie dzisiejszego numeru.

Gdy umilkła burza oklasków, jaką witano i że- gnano schodzącego z estrady wielkiego poetę, rozbrzmia- ły tony „Poloneza“ Chopina-Münchheimera, odśpiewane z precyzją przez Chór akademicki. Znow okla- ski — p. Wanda Siemaszkowa, znakomita artystka naszego teatru, deklamuje modlitwę Konrada z „Wy- zwolenia“ Wyspiańskiego, a na niemilknące oklaski do- daje „Jagódkę“ Lenartowicza. Z kolei chór odśpiewał „Dwie dole“ Maszyńskiego.

Mówił następnie prof. Jan Gwalbert Pawlikow- ski. Przemówienie to, którego publiczność wysłuchała z napięciem, przerywając kilkakrotnie długotrwałymi oklaskami, podamy w całości w jednym z następnych numerów.

Silne wrażenie wywarła pieśń Towarzewskiego „Ojczyzna ziemia“, odtworzona przez chór akademicki pod batutą dra Szczepańskiego z pełnią uczucia; znać było, że ci młodzi śpiewacy kochają tę naszą „Oj- czynę“.

Usłyszeli następnie zebrani fragmer o r. 1812 z „Pana Tadeusza“, deklamowany przez Siemaszko- wą, która na oklaski dodała nad program „amieszczony w dzisiejszym nrze „Słowa Polskiego“ porywający utwór pni Maryli Wojskiej „Gdyby to słowo padło...“

Obchód zakończył chór odśpiewaniem „Wieńca pieśni polskich“. Burza oklasków towarzyszyła dźwię- kom Pieśni legionów, której publiczność wysłuchała stojąc.

Między innymi byli na obchodzie ks. arcyb. Bil- czewski, rektor uniw. dr. Dembiński, który miał prze- mawiać na obchodzie, ale nie będąc pewny, czy będzie mógł przybyć na czas z Wiednia, telegraficznie przemó- wienie swe musiał odwołać, reprezentacja miasta z prez. Ciuchcińskim i in.

Równocześnie odbywał się

wieczorek w „Gwieździe“,

gdzie również zebrały się tłumy publiczności, złożonej przeważnie z młodzieży rekozdzielniczej i szkolnej.

Przemawiał tu wiceprezydent miasta i poseł na Sejm krajowy dr. Tadeusz Rutowski, przedstawia- jąc w porywających słowach znaczenie Konstytucji 3-go Maja.

Na program wieczoru złożyły się produkcje lwow- skiego tow. tamburzystów „Arya“, deklamacja p. Mi- hułowicza, który przy akompaniamencie fortepianu wy- głosił Koncert Jankiela z „Pana Tadeusza“, a wreszcie obraz sceniczny na tle stosunków w zaborze pruskim „Wóz Drzymały“ Rączkowskiego, wybornie odegrany przez członków stow. „Gwiazdy“.

Wieczór zakończył się pięknie ułożonym obrazem z żywych osób, przedstawiającym wóz Drzymały, bro- niony przez kosynierów, prowadzonych przez widmo Głowackiego.

Program dzisiejszej uroczystości.

- o g. 5 rano zebranie pod Kopcem.
- o g. 5-30 rano poduka po ulicach miasta, ode- grana przez muzykę narodową i kapelę Czwartaków.
- o g. 6 rano hejnały z wieży ratuszowej.
- o g. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym odprawi ks. arcybiskup Bilczewski, ka- zanie wygłosi ks. dr. Ciemniwski.
- o g. 11 rano msza polowa na boisku sokolem, którą odprawi ks. biskup Bandurski, kazanie wygłosi ks. dr. Dziędzielewicz.
- o g. 12 pochód uroczysty ulicą Łyczakowską, Czarnieckiego, placem Bernardyńskim i Halickim pod pomnik Mickiewicza.
- o g. 3 zabawa ludowa pod Kopcem.

Chór.

Przemówienie dra B. Dulęby.

Przedstawienie amatorskie Tow. amator. im. Bar- tosza Głowackiego z „Kościuszki pod Raclawicami“. Sceny: 1) kucie kos, opowiadanie lirnika, 2) Raclawice, 3) zdobycie armat (obraz z żywych osób), 4) nobi- litacya.

Kapela Czwartaków.

Wieczorem palenie stosów pod Kopcem.

Wieczorek w „Sokole-Macierzy“ o g. 7 w.

W razie ulewnego deszczu msza polowa, pochód i zabawa ludowa nie odbędą się, natomiast odprawione będzie o g. 11 nabożeństwo w kościele Klarysek — a o g. 5 popoi. odbędzie się przedstawienie amatorskie w sali „Gwiazdy“.

W pochodzie biorą udział wszystkie lwowskie gnia- zda sokole i sokół konny.

Iluminacya miasta.

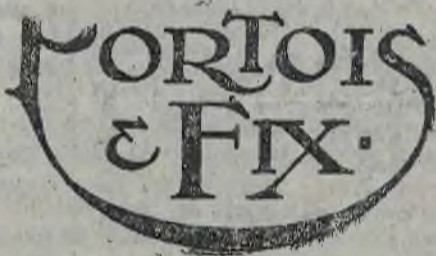
Już wczoraj okna prawie wszystkich mieszkań w mieście były udekorowane nalepkami, z wielu domów powiewają chorągwie o barwach narodowych. Zapotrze- bowanie nalepek było tak olbrzymie, że 30.000 nale- pek, wydanych przez T. S. L., rozchwytno w ciągu kilku dni zupełnie. Komitetowi przyszedł z pomocą So- kół, który odstąpił mu wszystkie nalepki, pozostałe z odbytego w roku ubiegłym Złotu sokolego. I te na- lepki również do wieczora rozkupiono.

Komitet Pracy oświatowej im. Ma- ryli Wysłouchowej wzywa swoich Członków do zgradowania się w niedzielę dnia 3 maja między godz. 8 a 10 w szkole Mickiewicza celem wzięcia udziału w przyjęciu ludu.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Urządzenia artysty- cznie wykwinne i mieszczkańskie



Centrala:

Wiedeń III, Ungargasse 59-61.

Klimatyczny Zakład leczniczy GLEICHENBERG Wylazt letni SEZON od 15 maja do 1 października.

3877 — STYRYA —
dogodne klimatyczne stosunki charakteru półtapejskiego.

Kuracya przy chorobach or- chowych (katara, astmie, em- physen) i chorobach muskuł sercowych, nerwowych, jako- też i dla rekonwalescentów.

Środki lecznicze: Inhalacyjna i pne- umoterapia, ką- piele w kwasie węglowym, wodolecz- niczy zakład, gimnastyka, lecznicze kąpiele stoneczne itd.

Zdroje lecznicze: Konstancyja, Emmy Jana i Klausena.

Bogato ilustrowany obszerny prospekt wysyła, jakoteż przyjmuje zamówienia na mieszkania i wozy DYREKCYJA ZAKŁADU.

Podziękowanie i Przestroga.

Dotknięty na dniu 30 stycznia br. w mojej fabryce cykoryi kleszą pogorzeli, poczuwam się do miłego obow- iązku złożyć na tem miejscu Szanownemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie mego najszczerze- go podziękowania za szybkie zlikwidowanie szkody w bu- dynkach i urządzeniu maszynowym, jak niemniej za bez- zwłoczną wypłatę odszkodowania, z którego zupełnie za- dowolony jestem.

Natomiast

gdy ku memu ubolewaniu zapasy fabryczne jeszcze w To- warzystwie węgierskiem „Fonciere“ systemem pauszalo- wym oawniej w Towarzystwie Krakowskiem niepraktyko- wanym, porząd ubezpieczone były (obecnie zgłosiłem je już w Tow. Krakowskiem) — a szkoda po dziś dzień zlikwi- dowana nie została, śmiem na tej drodze upraszać każde- go, ktoby miał zamiar ubezpieczać się w Towarzystwie „Fonciere“, aby zanim ten zamiar stanowczo poweźmie, zechciał wpieryw zasięgnąć opinii mojej.

Horodenka, 25 kwietnia 1908.
4847 Jakób Bar. Romaszkan.

LEVICO arseno-żelazowe źródła lecznicze działają znakomicie w wypadkach niedokrewności, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych, do leczenia domowego wszędzie do nabycia.

(500 m.) Kąpiele arseno-żelazowe z filią alpejską Vitrilo (1500 m.). Zakłady lecznicze z kom- fortem urządzone; hotele pierwszorzędne. Sezon od 1 kwietnia do końca października. Prospekty wysyła i informacyi udziela Dyrekcyja kąpielowa w Levico (Południowy Tyrol). 35-5

Naturalne źródło arseno-żelazowe,

RONCEGNO

połudn. Tyrol, na linii kolei Valugana półtoręj godz. od Trientu, 535 mt. nad poziomem morza.

stosowane z najlepszym skutkiem bez przerwy przez rok cały, także do le- czeń domowych, polecane we wszystkich krajach przez powagi lekarskie w chorobach krwi, kobiecych, nerwowych i skórnych itd. Do nabycia w ka- żdej aptece.

Pierwszorzędny zakład leczniczy, „Grand Hotel de Bains“ i „Parkhotel“ z 250 pokojami i salonami, zaopatrzonymi w nowoczesne urządzenia. Wspomniane położenie, osłonięte od wiatrów, łagodny klimat, wielki park. Sezon od 1 maja do 1 listopada.

Prospekty i objaśnienia przez dyrekcycę kąpielową.

34-53

Nauheim (Księstwo Hessen-Darmstadt).

Willa Wanda. Dom polski

otwarty od 1 maja.

Wygodnie urządzone piękne pokoje z balkonami, winda hydrauliczna, bliskość łaźni, książki i gazety polskie — kuchnia polsko-francuska, usługa polska. Opieka dla pa- cyentów zapewniona. 4103

Adres: Włascicielka:

Bad-Nauheim, Willa Wanda. Helena Szczepanowska

Hunyadi János

Saxlehner'a naturalna woda gorzka o łatwo przeczyszczającym działaniu. Znakomite przeciw konstypacyi utrudnionemu trawieniu, kongestjom etc. 331.

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1,

polecają w wielkim wyborze praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cw- likiery złote, złocone, itp., okulary, barometry, hy- grometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 27



Serravallo wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. J. SERRAVALLO, Trieste Barcola. Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 4-80. Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń K. k. Alte Feldapotheke I Stefanplatz 8. 347

state i płynne **Sarga mydła** toaletowe. Nowości: Wszędzie do nabycia. 2031

Dr. Marcin SELZER

wrócił 4683 i ordynuje jak dotychczas ul. Wałowa 7. C. k. uprzyw. 4076

Gal. akcyj. Bank hipoteczny

Oddział depozytowy przyjmuje za wydaniem książeczek WKŁADKI na rachunek bieżący od 500 koron począwszy z oprocentowaniem 4 1/2 od sta Kwoty do 2.000 k. wypłaca Bank bez wypowiedzenia

TÖRLEY **TALISMAN**

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzęd. handlach i lokalach. Zastępca na Galicyę: Maurycy Lustig, Lwów.

Panowie!! Strzyżenie, fryzowanie i specjalne golenie — na wzór europejski — wykonywa tylko **EMIL FEDER**, fryzjer europejski, Jagiellońska 11. 5067

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI
Cukierki Kuglera
w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta**
Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confités Honore Jordan Goris-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Stenkiwicza 2, obok Hotelu Georgea. 992
Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

FRANCISZKA JOZEFA NAJZNAMOWITSZY ŚRODEK PRZECZYSLAJĄCY

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 2 maja b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w mm)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	736.40	5.4	W2	0.0	14.0	3.6
2 popoł.	736.—	10.6	NW3			
9 wiecz.	735.30	7.2	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:

Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, temperatura mało zmieniona. Stan ten trwa nadal.

W Galicyi zachodniej:

Zmienne zachmurzenie, mierne wiatry, temperatura podnosi się. Wypogadza się.

→ **Ostrzegamy przed oszustami.** Wczoraj wieczorem przechodnie w ulicy Akademickiej przytrzymał kilku chłopaków, którzy, sporządzivszy sobie kokardki czerwono-białe, sprzedawali je po ulicach jako odznaki na dzisiejszy obchód rocznicy 3-go Maja; publiczność pewna, iż przyczynia się datkami swemi na cele T. S. L., kupowała odznaki i dawała im nawet nadatki. Zwracamy więc uwagę, aby chłopaków takich odawać w ręce policyi i kokardek od nich nie kupować, gdyż sprzedają kokardek zajmować się będą Panie, uproszone przez komitet.

→ **Z uniwersytetu.** P. Tobiasz Schanzer, kand. adwokacki, rodem z Bochni, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ **Z kolei państwowych.** Minister kolei żelaznych przeniósł starszego komisarza budown. Adolfa Marka w Schwarzach, do okręgu kolei Północnej, a asystenta Ignacego Kühnberga w Krakowie i adyunkta Józefa Szlagińskiego we Lwowie, do okręgu dyrekcyi stanisławowskiej.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Minister rolnictwa zamianował asystentów leśnictwa: Stan. Lenartowicza i Filipa Hirscha zarządcami lasów i dóbr państwowych, a elewów leśn.: Jana Szaneckiego, Miecz. Szarka, Zyg. Adamskiego, Jana Świrskiego, Tad. Tomaszewskiego, Maksym. Pallasa, Wsiew. Lewickiego i Stan. Cynka, asystentami leśnictwa.

Prezydium kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało adyunkta salinarnego, Zyg. Wojskiego, zarządcą gór i hut w XI klasie rangi w etacie osob. zarządów salin. w Galicyi i na Bukowinie.

Lwowski wyższy sąd kraj. przeniósł oficyała kancel. Edw. Webera, z Delatyna do Jarosławia i kancelistę Bol. Olechowskiego z Jarosławia do Delatyna.

→ **Wpisy słuchaczy** na letnie półroczce Uniwersytetu zakończono wczoraj rano. Przebieg ich był zupełnie spokojny.

Pierwszy wykład prof. Adama Kryńskiego odbędzie się 7 b. m. o godz. 10 rano w XIV sali Uniwersytetu.

→ **Na budowę parku zabawowego** Tow. Zabaw Ruchowych złożono w dalszym ciągu: na listę dr. K. Liszniewskiego 19 k., Er. Rudzińskiego k. 3.50, dalej dyr. szk. żeńsk. im. Reya 10 k., dyr. szk. męsk. im. Marcina 6.10 k., Zarząd szkoły męsk. im. Magdaleny (listy 101-140) 189.10 k., dr. W. Solowij 20 k., Ad. Solowij 20 k., Bank zaliczkowy 100 k., dr. Jan Morawski 2 k., kraj. Tow. zal. urzędników 40 k. Razem z poprzednio wykazaną kwotą 1297 k. 39 h.

Zarząd Towarzystwa prosi najuprzejmiej o możliwie jak najprędze zwracanie list składkowych z zebrań na nie gotówką, gdyż pragnie zorientować się, o ile na ofiarność społeczeństwa w tym wypadku może liczyć.

→ **Otwarcie boiska sokolego.** Wczoraj popołudniu otwarto uroczystie boisko sokole dla użytku młodzieży szkolnej.

O godz. 4 popołudniu setki młodzieży przybyło pochodem na boisko, gdzie odbyły się zabawy i gry. O zmierzchu przed rozejściem się przemówił do młodzieży w ciepłych słowach wiceprezes „Sokoła” p. Kwiatkowski, który nawiązał swe przemówienie do rocznicy 3 Maja, przedstawiając znaczenie Konstytucyi majowej, poczem młodzież odśpiewała „Pieśń Legionów”.

→ **Pruskie świętości.** Cała Galicya kupuje obrazki, medaliki, figury Matki Bożej, Chrystusa, Świętych Pańskich, różańce i inny towar dewocyjny z Prus. „Das sind die billigen Waaren”. Kraków, polskie Ateny i pol-

ska Ostoja, sprzedaje mnóstwo tego taniego, pruskiego towaru.

Dlaczego? Tani — mówią kupcy krakowscy. Jesteście obywatelami kraju? Tak, ale przede wszystkim kupcami. To „tak”, brzmi jak „nie”. Jest niezbitym faktem, że przed dziesiętkiem lat pruski towar dewocyjny nie miał debitu w Galicyi.

Przez dziesiątek lat wzmógł się dobrobyt kilkunastu kupców krakowskich i lwowskich, ale jednocześnie zaostrzyły szpony fabrykantów z Norymbergii, którzy śmieją się głośno z „polnische Wirtschaft”.

Jest w Krakowie fabryka, która przed kilkoma laty zaopatrywała sklepy tym towarem. Dzisiaj ten niedobitek żyje z wyrabiania medalików dla... Rusinów.

Polscy bowiem księża, zakony i polski lud kupują wyrób pruski. Ba, podobno nawet poszukują taniego pruskiego towaru dewocyjnego.

→ **Wesele.** Pod Lwowem, w Malczycach, u państwa Grzegorzostwa Ziembickich odbyła się w tych dniach uroczystość rodzinna, która dzięki niezwyklej manifestacyi ludu wiejskiego nabrała, w dzisiejszych właśnie czasach, szerszego znaczenia i dlatego godzi się o niej obszerniej wspomnieć. Był to ślub panny Zofii Ziembickiej, najmłodszej córki naszego znakomitego chirurga i profesora Uniwersytetu, Grzegorza, z hr. Romanem Scipionem, synem Karola. Związek pobłogosławił proboszcz parafii rz. kat. w Powitnie.

Drogę do kościoła zaległy tłumy odświętnie przybranego ludu. Cztery drużki wieśniacze, w tradycyjnych strojach, odprowadziły swą ulubioną panienkę do ołtarza. Powracając do dworu parę młodą powitała w wstępie do przystrojonej bramy banderya chłopka z 60 koni, lśniącą barwami polskimi i ruskimi. Dwór tak był otoczony ludem, napływającym nie tylko z Malczyc, ale ze wsi okolicznych, że wiejska muzyka z trudnością torowała drogę nowożeńcom.

W pięknym dworze malczyckim, niedgdy wniesionym dla Poniatowskich, obok gości weselnych, zasiadło pięciu chłopów, z wójtem na czele. Sami się o to upomnieli. W czasie toastów nastąpiła prawdziwie wzruszająca chwila, kiedy wójt, Rusin, zażądał głosu i w prostych swoich, gorących słowach, wypowiedział uczucia tysiącznych tłumów. Panny Ziembickiej nie mogła spojrzeć większą i miłszą nagrodą. I dowiedziano się z ust chłopca, czem była ona dla całej okolicy. Nie było chaty, gdzieby jej nie błogosławiono. W chorobie, nędzy, klęsce, zjawiała się opiekuńcza ręka, niosąca pociechę, wsparcie, leki. Najbliżsi nie wiedzieli, jakie rozmiary przybrała wdzięczność ludu dla tej dzielnej kobiety. „Żalując, że Cię tracimy — kończył mowca w siermiędze — zazdrościmy tym, którzy Cię teraz dostaną!”

Wzruszona panna młoda odpowiedziała toastem na cześć powiatu grodeckiego — w ręce starosty Semlera. Tymczasem na dziedzińcu przy dźwiękach muzyki i strzałach moździerzywych młodzież wiejska rozpoczęła tany. Uczta miała się ku końcowi. Gorące, pełne ojcowskiej miłości przemówienie poświęcił młodym prof. Grzegorz Ziembicki.

W imieniu sąsiadów wznosił toast na cześć rodziny Ziembickich br. Adolf Brunicki. Zdrowie rodziny Scipionów wznosił dr. Witold Ziembicki. Przemawiał prof. Nitman, dawny i ulubiony nauczyciel panny młodej. Przemawiał ksiądz Lachewicz i gr. kat. proboszcz Obrysków, piętnując tych, którzy szerzą jad niezgody między dwoma, z woli Bożej żyjącymi z sobą ludami, wreszcie p. Stanisław Jaroszyński w toaście, zwróconym do przedstawicieli ludu. Tegoż dnia odjechali państwo młodzi do Łopuszki (pod Przeworskiem), majątku pana młodego.

W Malczycach pozostało wzniesie i niezatarte wspomnienie. W historii zaciernej i zasłużonej dla kraju rodziny Ziembickich przybyła nowa piękna i jasna karta.

□ **Nowy Sącz.** (Kor. wł.) Na obchód 3 maja, który odbędzie się staraniem Koła i Związku okręgowego T. S. L. składa się obfity program: W dniu 2 maja wieczorem będzie uroczysty wieczór w sali „Sokoła”, wypełniony: przemówieniem, deklamacją, chóralnym śpiewem „Ogniska nauczycielskiego” i sztuką teatralną: „Wóz” Drzymały, którą odegrają amatorowie.

W niedzielę d. 3 maja rano odegra „Harmonia” pobudkę, poczem odprawione będzie o godz. 9 nabożeństwo w kościele Jezuitów. Z kościoła wyruszy przez główne ulice miasta olbrzymi pochód, w którym wezmą udział wszystkie stowarzyszenia tutejsze, reprezentacya władz autonomicznych i instytucyj, włościanie itp. Z trybuny na Rynku zostanie wygłoszona przemowa reprezentanta Koła T. S. L. W południe odbędzie się w sali „Sokoła” wielki wiec włościański, w którym zostanie wygłoszonych kilka referatów. O godz. 5 popołudniu odegrają amatorze „Wóz” Drzymały” dla włościan. W ogrodzie miejskim przez cały dzień będą panie sprzedawały znaczki i wydawnictwa T. S. L.

→ **Pani B. M. Neuwelt** przyjechała i uprasza uprzejmie o odwiedzanie Salonu Mód przy ulicy Trzeciego Maja nr. 11. 5051

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 2 maja. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.60. Tendencja: niezmienną. Cukier za towar skontyngentowany z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77.25 do 77.75. Rafinada secun-

da z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26.25 do K. 26.75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27.25 do K. 27.75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 2 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 276.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 168.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 257.50, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Baslica) 5 zł. 20.50, Zakładu. kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 453.—, Clary zł. 40 m. k. 150.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 115.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Ofen 40 zł. 218.—, Palffy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 59.60, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 27.85, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 229.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblię. prem. kolejowe 500 fr. 187.05, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—

Berlin, dnia 2 maja. Banknoty austriackie 85.10, Spirytus —.

Paryż, dnia 2 maja. Trzy procentowa renta 96.55, mąka 29.35.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 3 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 630.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 749.50, Akcje Anglo banku 297.50, Akcje Unionbanku 537.50, Akcje Länd. derbanku 434.75, Akcje Bankvereinu 522.75, Akcje Böden credit 1060.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 694.—, Akcje kolei południowej 137.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 443.—, Akcje kolei półn. 5250—5280, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 656.50, Akcja Rima Muranyi 547.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2636.—, Akcje Fabryki broni 544.—, Akcje tur. ryton. 406.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 543.—, Obligacye węgiersk. indemn. —, Renta majowa 97.35, Austr. Renta koronowa 97.25, Węg. Renta koronowa 93.15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.20, 4 proc. listy Banku hip. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.50, 4 proc. listy Banku kraj. 94.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.25, 4 proc. komunalne obligacye Banku kraj. 97.75, Obligacye propinacyjne —, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 96.25, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 94.25, Losy tureckie 187.50, Marki 117.56, Ruble 251.50, Kreaty —, Alpiny —, Węgierkred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. ożyczka 1906 94.80.

Usposobienie chwiejne. Zamknięcie bez ochoty. Tylko Staatsbahn wyższe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Trudności, które wyłoniły się w sytuacji wewnętrznej, jak również słabe notowania targów zagranicznych wywarły o tyle wpływ na giełde, iż okazał się brak ochoty do interesów. Hausse wykazały jedynie akcje kolei państwowej, a to wskutek wersyj, że pertraktacye o upaństwowienie niebawem w dalszym ciągu będą prowadzone.

Berlin, dnia 3 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 197.40, Staatsbahn 147.60, Disconto Com. mandit 175.25, Berlin. Tow. handl. 162.90, Laura 209.75, Bohumery 218.10, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214.—, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 135.50, Losy tureckie 150.10, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 200.10, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye 430.50, Lombardy 23.40, Kolej Henry —, Niemiecki bank narodowy 115.10, Kanada Preferred 153.90, Akcje żeglugi hamburskiej 110.20, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 292.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3.8 proc. renta rosyjska 73.30, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 94.90, Rheinische Stahlwerke 179.60, Gelsenkirchen 194.10.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, dn. 2 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 12.07 do 12.08, Pszenica na październik od 10.25 do 10.26, Zyto na maj, 1908 r. od 10.35 do 10.40, Zyto na październik od 8.98 do 8.99, Owies na maj 1908 r. od 7.13 do 7.19, Owies na paźdz. od 6.75 do 6.76, Kukurudza na sierpień — do —, kukurudza na lipiec od 6.68 do 6.69, kukurudza na maj 1908 r. od 6.59 do 6.60, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 18.50 do 18.75. Pogoda: piękna.

W naszej Administracyi złożyli:

Na bursę T. S. L. i Koło im. Jeża.

Zamiast biletów wstępu na „Staropolskie święcone” złożyli: pani Zofia Sikorska 4 kor., Steczowska 4 kor., dr. Karol Liszniewski 2 kor., dr. Jan Piepiesz-Poratyński 4 kor., dr. M. Szenk 4 kor., Alfred Zachariewicz 4 kor. Razem 22 korony.

Zestawienie powyższe podajemy ponownie, gdyż w poprzednim numerze umieszczone było błędnie.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.

Dr. Janowie Sochowice (celem uczczenia sp. Andrzeja Potockiego) 5 kor., Marya Röhrich (na dokończenie budowy kościoła w Czernichowcach) 5 kor.

Dar narodowy Trzeciego Maja.

Leopold Konopacki 10 kor.

Na Tow. Szkoły Ludowej Koło T. T. Jeża:

Profesor Józef Gruenberg (zamiast wienca na trumnę sp. dyrektora Przemysława Niemementowskiego) 5 kor.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Zebrano na wesele p. Hanke i p. Krasiczyńskiego w Zarudcach 21.30 kor.